

BONIfakty



Pięć pierwszych
sobót ...

2

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 10 (37)
Grudzień 2022

Do Maryi Panny
na Jasną Górę
przez cały rok

2

Zwyczajni
niezwyčajni
są wśród nas

3

Nabożeństwa
pierwszych sobót
miesiąca

5

Z historii naszej
parafii: dokumenty
parafialne 1940-1946

6

Biblioteka poleca...

8

Życzenia

8



Pięć pierwszych sobót...

W jednej parafii jest zwyczaj rocznych wypominek, a w innej litanii do patrona parafii.

Są nabożeństwa, które mocno zaistniały w danej parafii, choć czasami ma miejsce jakaś modyfikacja. W naszej parafii były tak bardziej symbolicznie przeżywane, nabożeństwa pierwszosobotnie.

Ale od roku 2017 – wtedy przeżywaliliśmy 100 rocznicę objawień fatimskich i byłem na rekolekcjach kapłańskich w Fatimie – mamy pełny wymiar. Wygląda to tak:

Od maja do października, w każdy 13 dzień miesiąca, mamy nabożeństwa fatimskie. Msza św. i po niej procesja z figurą fatimską wokół kościoła i modlitwa różańcowa. Wyjątkiem jest październik – wtedy najpierw różaniec (godz. 17.15) i po nim Msza św. a później procesja z figurą ze śpiewem pieśni fatimskiej: Ave, ave Maryja...

W listopadzie jest czas radości z Wszystkich Świętych, zachęta, by troszczyć się bardziej o

swoją świętość i podejmujemy modlitwę za naszych drogich zmarłych, a od grudnia do kwietnia – nabożeństwa pięciu pierwszych sobót miesiąca. I tak: rozpoczynamy o godz. 8.00 od adoracji i wspólnego różańca (jedna część – radosna). Przez pół godziny dwóch księży posługuje w konfesjonale. Ok. 15 minut każdy ma czas na adorację w ciszy, rozważając jedną z tajemnic (przy wejściu każdy otrzymuje tajemnice z rozważaniami) Następnie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i rozpoczyna się Msza św. o Niepokalanym Sercu NMP. A wszystko jako wynagrodzenie Maryi, z prośbą o nawrócenie swoje i grzeszników. Kończy się ok. godz. 10.00. To jest nasze wspólne przeżywanie tych nabożeństw, choć w niektórych parafiach jest przez cały rok w każdą pierwszą sobotę miesiąca.

Tak odpowiadamy na głos Maryi z Fatimy, by odmawiać różaniec, nawracać się, pokutować i podejmować wynagrodzenie za zniewagi, które ludzie czynią Matce Bożej.

Zapraszam, przyjdź...dołącz do nas, czyli czcicieli Niepokalanej.

Ks. Maciej Wesołowski – proboszcz

Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok

„Bóg wybrawszy Maryję na Matkę swego Syna zachował Ją od wszelkiej zmazy grzechu i obdarzył pełnią łaski.” Maryja jest godnym przybytkiem wcielonego Słowa. Dziękujemy Panu Bogu za ten wyjątkowy „przywilej” udzielony Maryi, bo przez Nią wypraszamy sobie łaskę do zwalczania grzechu. Wiedza wlna oświecała umysł Maryi, a to powodowało przyjaźń z Bogiem i zdolność łatwego wchodzenia z Nim w kontakt. Maryja wybierała zawsze to co najdoskonalsze. Żywa wiara Maryi to wypełnianie Dekalogu, a w tym największego z przykazań – miłości Boga i bliźniego. Przekonanie o „wyjęciu” Matki Jezusa spod powszechnego panowania grzechu





pierworodnego istniało od pierwszych wieków Kościoła. Prawda o tym, że Matka Boża jest Niepokalane Poczęta, czyli wolna od grzechu pierworodnego i pełna łaski, znana była wiernym na długo przed jej oficjalnym ogłoszeniem. W IV wieku prawdę tę ogłaszał św. Augustyn z Hippony. W roku 1816 ksiądz Eugeniusz de Mazenod (późniejszy święty) założył Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W roku 1830 francuska zakonniczka Katarzyna Laboure otrzymała „nakaz” szerzenia Niepokalanego Poczęcia Maryi, w objawieniach tzw. Cudownego Medalika. Widnieje na nim napis: „*O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.*” Objawienie to miało miejsce na dwadzieścia cztery lata przed ogłoszeniem przez papieża Piusa IX (w roku 1854) dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Treść dogmatu zawarł Pius IX w bulli „*Ineffabilis Deus* (Niewyrażalny Bóg). Cztery lata później Matka Boża objawiła się 14 letniej

dziewczynie, Bernadecie Soubirous, we Francji w Lourdes. Sama Matka Boża osobiście potwierdziła swoje Niepokalane Poczęcie. W szesnastym objawieniu, w święto Zwiastowania Pańskiego, na pytanie jak ma na imię, Bernadetta usłyszała odpowiedź: „Ja jestem Niepokalane Poczęta.” Niepokalane Poczęcie to prawda o tym, że rodzice Maryi - Joachim i Anna - poczęli swoją córkę, która została przez Boga zachowana od „zranienia grzechem pierworodnym.” Boża „interwencja” na początku życia Maryi polegała na obronie Jej duszy przed skutkiem grzechu pierworodnego. Syn Boży w swoim człowieczeństwie również nie był dotknięty grzechem. Wolność od grzechu powoduje, że Maryja jest Matką kochającą, rozumiejącą i współczującą.

W pobliżu Zgorzelca, w Bogatyni znajduje się kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Zbudowany został w latach 1863-68. Świątynię tę konsekrowano w dniu 8 listopada 1868 roku. Fundatorką była opatka klasztoru w Marienthal, Gabriele Marschner. Świątynia została przebudowana w roku 1970, ale wnętrze jej zachowało neogotyckie wyposażenie.

„Bóg stwórca tak ukochał świat, że stworzył NIEPOKALANĄ.”

P.S. Synonimy dla pojęcia niepokalane - bez zmyś, bez winy, pozbawione wad.

Urszula Imbierowicz

Zwyczajni niezwykajni są wśród nas!

„Jak paciorki różańca, przesuwać się chwile, nasze smutki, radości i blaski. A Ty Bogu je zanieś, połączone w różaniec, Święta Panno, Maryjo pełna łaski.”

Jadwiga Sobol – Pani Romo! Od dawna uczestniczysz Pani w nabożeństwie różańcowym w Goerlitz?

P. Roma Malec – Ponad piętnaście lat jestem w grupie, która w każdą pierwszą sobotę miesiąca, o



godz. 16 udaje się do kościoła pw. Krzyża Świętego. Na początku była to grupa do dwudziestu osób. Z biegiem czasu grupa ta się zmniejszała. Z powodu choroby, sprawności – jest to jednak niemała odległość i ciężko dojść osobom starszym i chorym. Kilka osób też zmarło. Trzy nasze Tereski – tak mówimy i wspominamy modląc się za nie. Grupa jest bardzo zgrana. I ta nasza – polska i ta niemiecka.

Spotykamy się raz w miesiącu. Przez jedenaście miesięcy chodzimy do Goerlitz, a w miesiącu grudniu - my organizujemy spotkanie w Zgorzelcu.

J. S. - Proszę nam opowiedzieć, jak wyglądają te spotkania.

P. Roma – Zaczynamy różańcem. Jest wystawienie Najświętszego Sakramentu. Odmawiamy na przemian - jedną dziesiątkę po niemiecku, jedną po polsku. Między dziesiątkami różańca śpiewamy

pieśni. Też jedną po polsku, jedną po niemiecku.

Po różańcu podchodzimy do obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Historia pojawienia się tego obrazu w kościele też jest bardzo ciekawa i zaczyna się jeszcze w stanie wojennym. Tam odmawiamy modlitwę - tekst też jest w wersji polsko - niemieckiej. I po wspólnej modlitwie śpiewamy „Czarną Madonnę”. Razem – Niemcy po niemiecku, a Polacy po polsku. Jest nas więcej, to ta pieśń bardziej wybrzmiewa po polsku. Po zakończonej modlitwie, Niemcy zapraszają nas na wspólną herbatę, kawę, ciasto, kanapki – raz nawet mieliśmy kanapki ze smalcem i ogórkiem kiszonym. Zawsze „dorzucamy się „ do tego poczęstunku. I razem śpiewamy pieśni, piosenki, po polsku i po niemiecku. Mamy specjalne śpiewniczki. Oczywiście na każdym spotkaniu są obecni księża – z naszej parafii i z parafii niemieckiej. Teraz po stronie niemieckiej opiekunem tej grupy jest ojciec franciszkanin – Polak.

Na ostatnim spotkaniu – to było spotkanie wypominkowe. Modliliśmy się za zmarłych z tej naszej grupy. Księża wymienili naszych zmarłych : księdza Grimma, panią Marię i nasze trzy Tereski. Zapaliliśmy koło obrazu Czarnej Madonny piękny znicz i postawiliśmy kwiaty. Było wiele wzruszeń.

J. S. - To w Niemczech, a jak Polacy goszczą w Polsce?

P. Roma – U nas też zaczynamy nabożeństwem różańcowym. Modlimy się w kościele, też po polsku i po niemiecku. I po modlitwie jest spotkanie na plebanii. Przygotowujemy małe prezenciki – jakieś gwiazdki, serduszka, mikołajki - bo to jest zawsze blisko św. Mikołaja. I jest oczywiście bardzo dużo domowych wypieków, które zawsze, po zakończeniu spotkania otrzymują nasi goście. Bardzo zapraszam na te spotkania.

J. S. - Zadam Pani jeszcze pytanie prywatne. Dlaczego różaniec jest tak ważny w Pani życiu?

P. Roma – Od lat dziecięcych słyszałam słowa mojej mamy - miałam szesnaście lat gdy moja



mama umarła - że Matka Boska ma nas zawsze w opiece i nie pozwoli nam nigdy zginąć. Miesiąc maj - majówki i październik to szczególnie i przepiękny dla mnie czas i bardzo pomocny. Różaniec - to jest dla mnie coś najważniejszego w życiu, najpierw młodzieńczym, dorosłym i teraz małżeńskim. I kiedy jest mi źle, zawsze różaniec mam w ręce. Taka mocna lina, która mnie trzyma.

J. S. - Dziękuję za rozmowę i zapraszamy na spotkania fatimskie w Goerlitz i w Zgorzelecu.

Nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca

W Kościele katolickim możemy spotkać się z różnymi nabożeństwami, które w swoim charakterze mają pewną powtarzalność i stały dzień w którym powinny być odprawiane. Najbardziej dla wszystkich znanym takim zwyczajem jest odprawianie pierwszych piątków miesiąca. Dziś jednak opowiemy nie o nim, a o innym cyklicznym nabożeństwie, którym jest wynagrodzenie składane Niepokalanemu Sercu Maryi w formie nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca.

Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wywodzi się z objawień, które Matka Boża w 1917 roku skierowała do Łucji, Hiacynty i Franciszka w Fatimie. Podczas jednego z objawień, a konkretnie dnia 13 lipca 1917 r. Koncentruje się na pilnej potrzebie zapewnienia zadośćuczynienia za liczne zadane Maryi rany i bluźnierstwa. Matka Boża cierpi nie tylko z rąk bezbożnych, ale także z rąk ludzi obojętnych na jej głos i głos Boga. Matka Boża ukazała dzieciom w swoich objawieniach przerażającą wizję piekła i skierowała do nich następujące słowa: „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je uratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie”. „Przybędę, by prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu



i o Komunię św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jeśli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczennicy, Ojciec Święty będzie wiele cierpieć. Różne narody zginą, na koniec moje Niepokalane Serce zatriumfuje”.

7 lat po zakończeniu objawień Maryja pozwoliła Łucji wyjawiać treść drugiej części tajemnicy fatimskiej, której przedmiotem było właśnie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi obramowane pewnymi warunkami, które Matka Boża przedstawiła w następujących słowach „Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć kolejnych miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”. Co ważne Maryja w swojej

prośbie nie wprowadza dowolności w ich spełnieniu. Jej prośba dotyczy czterech warunków, a zatem to wszystkie cztery należy wypełnić, a nie jedynie dowolnie wybrane. Możemy też zauważyć, że Maryja nie zabrania nikomu modlić się tym sposobem po ukończeniu pięciu pierwszych sobót. Każdy, kto się tego trudu podejmie i go ukończy, może w dalszym ciągu modlić się i kontynuować to nabożeństwo, w celu pocieszenia Maryi i zadośćuczynienia Jej Sercu za grzechy, które Ją ranią.

Zastanawiającym faktem dla większości z nas jest pewnie dlaczego Maryja wspomniała konkretnie o 5 pierwszych sobotach miesiąca, a nie 7 czy 9, czy też o każdej innej ilości. Tak samo zastanawiała się podczas objawienia Łucja, której Maryja od razu udzieliła odpowiedzi na nurtujące ją to i inne pytania. Maryja rzekła: „Córko, motyw jest prosty: Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiadanych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi. **Pierwsze: Bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu. Drugie: Przeciwno Jej Dziewictwu. Trzecie: Przeciwno Bożemu Macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie jako Matkę człowieka. Czwarte: Bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie zaszczerpić w sercach dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki. Piąte: Bluźnierstwa tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach.**”

Dlatego złożmy swą modlitwę na ręce Maryi przepraszając Ją za nasze grzechy miejmy w sercu cudowną obietnicę złożoną przez Matkę Bożą osobom, które wiernie wypełnią prośbę Maryi iż będzie przy nich obecna w godzinie ich śmierci i będzie im asystować wszystkimi łaskami niezbędnymi do zbawienia.

Opracowanie na podstawie posiadanej wiedzy oraz stron internetowych:

<https://smbf.pl/fatima/nabozenstwa-pierwszych-pieciu-sobot-miesiaca/> <http://www.parafiaprzelajka.siemianowice.pl/?abc-nabozenstwa-pierwszych%C2%A0-sobot-miesiaca> <https://www.soboty.pl/> <https://wojownicylodz.pl/nabozenstwo-pierwszych-sobot-miesiaca/>

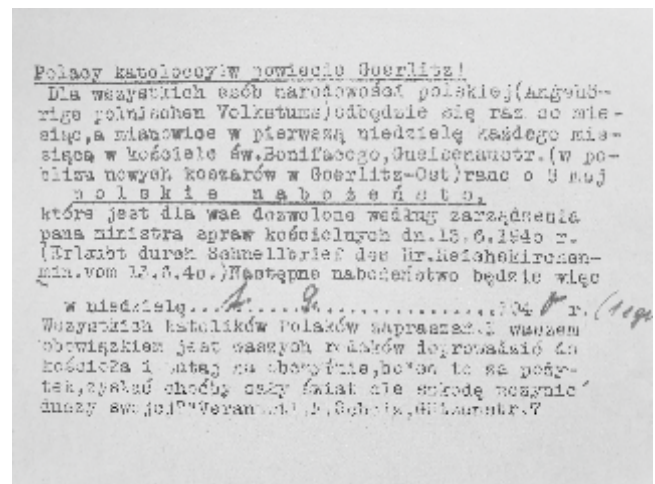
Andrzej i Piotr Lehmann

Z historii naszej parafii: dokumenty parafialne 1940-1946

Kolejna teczka. Większość dokumentów spisana w języku niemieckim. Oto pierwszy z nich:

Data 6 czerwca 1940 roku. Diecezja Breslau (Wrocław). Jest to czas trwania II wojny światowej, dziewiąty miesiąc od jej rozpoczęcia kiedy na rdzennie niemieckich terenach (Schlesien) pojawiają się Polacy. Prawdopodobnie robotnicy przymusowi, lub jeńcy. Nie ma informacji skąd się Oni tam wzięli. Nagłówek dokumentu: „*Oдноśnie nabożeństw kościelnych i duszpasterstwa Polaków*”

„*Muszę zdecydować i uregulować prawne możliwości duszpasterstwa dla cywilnych Polaków. W szczególności chciałbym wiedzieć czy lepiej pozwolić Polakom uczestniczyć w nabożeństwach (domyślnie -razem z Niemcami), czy też zorganizować specjalne nabożeństwa tylko dla nich. Czy powinien tam być język niemiecki czy język polski? Myślę o udostępnieniu im książeczek do modlitwy -modlitewników. Szczególnie myślę o polskiej „Weg zum himmel” „ Droga do nieba”. Kosztuje 25 feninów i jest dostępna dla jeńców wojennych, jak na razie tylko dla nich. Sprawa powoli robi się pilna. Ci ludzie siedzą tu od dwóch miesięcy i nic nie robią „verbumeln” (dosłowne tłumaczenie: objają się). Nie chciałem nic robić sam, nie ważne jak bardzo nalegałem , aby nie szkodzić tej społeczności. Byłbym bardzo wdzięczny za szybką odpowiedź.*”





Kolejny list z 28.08.1940 roku. Od ks. Franza Scholza do Richarda Endersa „Szanowny Panie Enders. Jak słyszałem Polak Mieczysław Kowalski jest u Pana zatrudniony. Dzięki szybkiej odpowiedzi Ministra do spraw wyznań Rzeszy z 13 czerwca 1940 – obcy obywatele mogą uczestniczyć w nabożeństwach zwłaszcza jeśli są odprawiane specjalne nabożeństwa dla katolików polskich. Będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca dla pracujących w okolicach Kościoła Bonifacego wschodniego Goerlitz. Dlatego proszę o zwolnienie pracujących Polaków w najbliższą niedzielę, aby przynajmniej raz w miesiącu mogli uczestniczyć w nabożeństwach. Wysyłam przez Kowalskiego list i zaproszenie na 01.09 o godzinie 8. Heil Hitler”.

Kolejna kartka. Tym razem napisana po polsku. Oryginalne zaproszenie: „Polacy katolockcy w powiecie Goerlitz! (pisownia oryginalna)

Dla wszystkich osób narodowości polskiej Odbędzie się raz co miesiąc, a mianowicie w pierwszą niedzielę każdego miesiąca w kościele Bonifacego Gueisenaustra. (w pobliżu nowych koszarów w Goerlitz -Ost) rano o 8 polskie



nabożeństwo które jest dla was dozwolone według zarządzenia pana ministra do spraw kościelnych.....Następne nabożeństwo będzie więc w niedzielę 01.09 1940 roku . Wszystkich katolików Polaków zapraszam. I waszem obowiązkiem (oryginalna pisownia) jest waszych rodaków doprowadzić do kościoła i tutaj na obczyźnie , bo „Co to za pożytek, zyskać choćby cały świat ale szkodę uczynić na duszy swojej” .Odpowiedziałny F.Scholz.”

W innym miejscu „Nabożeństwa dla Polaków mają być osobno i nie wspólnie z nabożeństwami ludności niemieckiej” „Dla Niemców dostępu tu nie ma”

Następne notatki : „ Tam gdzie to nie jest możliwe, ludności polskiej wolno brać udział w nabożeństwach niemieckich, ale tylko na miejscach im wyraźnie przeznaczonych, oddzielnych od miejsc niemieckich katolików.... Ale na ławkach z napisem reserviert na prawej stronie”

Tyle oryginalne dokumenty. Zaczniemy od podpisu pod listem „Heil Hitler”. Środek wojny. Taka była rzeczywistość. Takie same podpisy były pod dokumentami zakupu organów z synagogi w Goerlitz i większości dokumentów z tamtych czasów.

Co w tych listach jest najistotniejsze ? To starania niemieckiego księdza F. Scholza o umożliwienie odprawienia dla Polaków Mszy św. Podjął takie starania, napisał do Ministra Rzeszy. Jest to swego rodzaju ewenement. W takich czasach to ryzyko i poświęcenie. Trzeba to uznać i uszanować. „Muszę zdecydować i uregulować prawne możliwości duszpasterstwa dla cywilnych Polaków” To jedna z tych sytuacji kiedy komuś się coś chce. Jeden na sto przypadków.

Dalej mamy modlitewnik „Droga do Nieba” za 25 fenigów. Wojenne realia pozwalają na jedną mszę w miesiącu i to w wydzielonym miejscu dla Polaków po prawej stronie kościoła.

Pomyślmy o tych Polakach zesłanych na roboty, którym umożliwiono mszę w języku polskim. Mają możliwość się zobaczyć nawzajem i pomodlić. Wszystko dzięki jednemu niemieckiemu księdzu Franciszkowi Scholz. Zachował się jak prawdziwy duszpasterz.

Jacek Lickindorf



Biblioteka poleca: dlaczego Kościół katolicki ma rację cd. Kościół katolicki a historia

„... katolicy występują w obronie życia nie tylko z pobudek religijnych i nie tylko na podstawie dowodów biblijnych. Ich argumenty bazują na moralności i logice, a także na ustaleniach nauki i osiągnięciach praw człowieka. Wszystkie prawa człowieka są ważne, ale najbardziej fundamentalnym jest prawo do życia. Żadne, zresztą, prawo nie ma najmniejszego sensu, jeśli nie jest ono „podpięte” do najbardziej naturalnego i podstawowego prawa, jakim jest prawo do narodzin. Chodzi również o miłość, miłość, którą coraz rzadziej ludzie mają odwagę nazwać po imieniu – miłość do nienarodzonego dziecka.

Już od momentu poczęcia dziecko ma wyjątkowy kod DNA i własne charakterystyki genetyczne. Jest zupełnie inne niż ktokolwiek, kto był poczęty i urodzony dotąd lub zostanie poczęty i urodzony w przyszłości. Jest odrębną istotą ludzką i, jak każda istota ludzka, w społeczeństwie cywilizowanym powinna mieć prawo do egzystencji...” cdn

„Bóg się rodzi, moc truchleje...” „Podnieś rękę, Boże Dziecię...” błogostaw NAM” na cały 2023 ROK

Drodzy Parafianie,
Szanowni Czytelnicy...

Najpierw bardzo dziękuję Redakcji za zaangażowanie, Czytelnikom za życzliwe uwagi i Sponsorom za pomoc. Niech św. Bonifacy, nasz Patron, ma nas Wszystkich w swojej opiece.

Na zbliżające się Święta Narodzenia Pańskiego życzę wielu darów od Nowo Narodzonego Jezusa.

W rodzinie i w kościele. Z otwartymi sercami dla Zbawiciela. Z życzliwością i wrażliwością dla drugiego człowieka. Z wyciągniętą ręką do pojednania i przebaczenia, przeżyjmy cały Nowy Rok!

Do zobaczenia w kościele, i daj Boże, w czasie odwiedzin duszpasterskich, po kolędzie!

Ks. Maciej Wesołowski – proboszcz



Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu, ul. E.Plater 9, tel. (75) 775 23 35

Bonifakty

Proboszcz:

ks. Maciej Wesołowski

Księża wikariusze:

ks. Piotr Górka

ks. Adam Konobrodzki

e-mail: bonifacyzgc@wp.pl

www.bonifacyzgorzelec.pl

UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰
12³⁰ 18⁰⁰

Dni powszednie:

Godzina 7⁰⁰ 18⁰⁰

**KANCELARIA
PARAFIALNA**
Wtorek Środa Czwartek
9⁰⁰-10⁰⁰, 16⁰⁰-17³⁰

Spowiedź święta

w niedziele pół
godziny przed Mszą
Św. w tygodniu rano
w czasie Mszy Św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
Św. oraz zgodnie
z ogłoszeniami

Redakcja:

Jacek Lickindorf
Piotr i Andrzej Lehmann
ks. Maciej Wesołowski
Jadwiga Sobol
Urszula Imbierowicz

Korektor:

Wiesław Duda